

Szacunek Ludzi Ulicy

Peja

Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy, ludzi ulicy.
Wiesz, co się liczy?
Dla was rap ćwicz, to dla całej miejskiej dziczy.

1.

To dla wszystkich naszych ludzi,
którym ten rap się nie nudzi, czas się obudzić,
by wyjaśnić co trzeba, dla chujowych rapów gleba,
trochę piachu ich nie ma, znów się odzywam,
gdyż zachodzi potrzeba.
Popowe popierdółki, które emitują radia,
tak jak oni, skurwiałe ode mnie dla nich pogarda.
Nadal mamy farta, nadal sprzyja nam karta
w rękawie wciąż Asy, to nie sprzedać się dla kasy.
I mnóstwo pracy, to studia, ulice, niebezpieczne życie
znam je żadne odkrycie, dzisiaj na bicie
otwarcie, nie skrycie, opowiadam to przeżycie,
zapierdalałam, za przeżyciem.
Idę słuchać zdarzeń, nie nadażam by notować,
nadal jest hardcore, kocham, nie nawidzę, zobacz.
Ja nie będę się hamować za cenę popularności,
zero populizmu, raczej duży procent złości.
Jesteśmy chamscy, prości, tak szczerają żałośni,
którzy nie dorobili nawet nam do pięt, chuje zazdrośni.
Dużo miłości dla ludzi i tych miejsc, w którym zdarza się być
i nie po to by mieć.
Dziś mówię cześć, każdemu kto zasłużył,
każdemu co nie stchórzył, który dobrze mi wróżył,
podczas nie jednej burzy podał pomocną dłoń,
a nie celował mi w skroń, więc Boże wszystkich nas chroń.
Nawet, jeśli rzadko proszę, jak PB nadzieję niosę
i dzisiaj dołożę do tego moje trzy grosze.

Ref.

Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy,
P do N, kreska, bez tego zostajesz z niczym.
Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy, dla was rap ćwicz,
to dla całej miejskiej dziczy.
Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy.
Wiesz, co się liczy? Wiesz, wiesz, co się liczy?

2.

Miastem rządzi mafia, to do mnie nie trafia,
bo po drugiej stronie barykady ziomek będzie lepiej
i ten co klepie biedę szybko znajdzie tu robotę,
jebać chołotę, która z psami w komitywie,
tak groźnie okiem łypie, bo się naoglądał filmów,
ty Benny Blanco z bronksu, szybko zrzucę Cię z ringu.
Dziś na dopingu, nadmiar testosteronu prawdziwy rap dla ulic,
aż do samego zgonu, dosłownie powtarzam się porażkami nie zrażam,
sukces artystyczny, kurwa, bez komentarla.
Bo recezję mi wystawi każdy Viertel i podwórko,
każdy winkiel i tak w kółko życie kręci się jak winyl,

na trzydzieści trzy i pół obroty to wrzucimy.
Szacunek dla tych ludzi, którzy musieli się trudzić
żeby wyjść na powierzchnię, poczuć powietrze rześkie,
spokojny sen, rodzinne życie bez scen i przyjaźnie bez ściem,
to sobie wszystko ceń.
Broń tego dzielnie, broń się, bij wrogów celnie,
Poznań miasto dzielne, to jedyne dla mnie miejsce,
pieprzę groteskę jak instytucje miejskie,
społeczeństwo co nie chce zmiany na lepsze,
wyrastając w konfidenctwie, na nic was nie będzie stać
umiecie tylko dać, z dupy strzelić, kurwa mać.
A tu trzeba, se ułożyć powolutku plan następny,
jak Glon pieprzę ból R.A.P., trzeba być dzielnym.

Ref.

Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy,
P do N, kreska, bez tego zostajesz z niczym.
Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy, dla was rap ćwicz,
to dla całej miejskiej dziczy.
Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy.
Wiesz, co się liczy? Wiesz, wiesz, co się liczy?

3.

To miasto penerami wypełnione jest po brzegi
nawet słabe składy mają prawo się tu cenić,
w pewnym sensie mój styl życia to jest wciąż ten sam nielegal,
bo ja wiem kto się tu sprzedał, tytułował się kolega.
Beef za beef'em, tak to idzie, chociaż twórczość nie na dissach,
nie lubiano kiedyś Rysia jak w Stanach Jadakiss'a,
a ty, jeśli chcesz mnie skreślić, chuja walisz,
mówię jeśli, będę niczym skurwiel, najgorszy jak Joe Pesci.
Nawet bez ferajny, tylko ja adrenalina,
nikt nie zatrzyma furiata, znów zadyma.
Miasto w ryzach nas trzyma, miasto, które ma klimat
plus styl i klasa, kasa, miasto zaprasza,
suki też pierwsza klasa tak jak siostry Williams w deblu,
wciąż stanowie temat plot na tym, jebanym osiedlu.
Jedna gra zmieni świat na przestrzeni tych lat
i to każdego z nas, dziś jestem z tego rad,
tylko słowa prawdziwe, bo frajer da fałszywe
nie oprę swej kariery o beef przez jakąś ksywe.
Styl miejski, nie wieśniacki, wiem, że jestem chamski
na ulicy nie wyłapię za przysłowiowy damski,
nie kumasz mojej jazdy, więc się nadal z tego śmieję,
nie jestem słodziutki niczym rap for tej, hej.
Uliczna sława, która dumą napawa, od charakternych brawa,
a krytyka od gamoni, czas ich rozgonić,
niech wracają do zagród, na wsie niech nie robią
obciachu, naszemu miastu.
Psy, znów mi mówisz - cham, stój - tak nie można, wierz mi Darku.
Jeśli nie my tych leszczy, to kto zwróci honor miastu?

Ref.

Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy,
P do N, kreska, bez tego zostajesz z niczym.
Wiesz, co się liczy?
Szacunek Ludzi Ulicy, dla was rap ćwicz,
to dla całej miejskiej dziczy.
Wiesz, co się liczy?

Szacunek Ludzi Ulicy.

Wiesz, co się liczy? Wiesz, wiesz, co się liczy?